

Marylin_3

Karta wywiadu etnograficznego

Metryczka miejscowości		
Powiat	czarnkowsko-trzcianecki	
Gmina	Drawsko	DR
Miejscowość	Marylin	DR_MA

Metryczka wywiadu			
Data realizacji	11.03.2013 r.	Miejsce wykonania	dom informaterek
Czas trwania	1:12:45	Forma i wielkość	Plik audio, 1,7 MB
Przeprowadzający	AS	Komentarz	

Metryczka informatorów				
Kod	Płeć (K/M)	Wiek	Funkcja społeczna	Komentarz
014_DR_MA	K	brak danych		jedna z najstarszych mieszkanek wsi
015_DR_MA	K	58		

Informacje etnograficzne	
<i>Tematyka</i>	<i>Pozyskane informacje (ew. cytaty)</i>
I. Toponomastyka i etnonimy	
Nazwy miejscowości (historyczne; zwyczajowe)	Brak informacji.
Nazwy lokalne (przysiółków, części wsi, pól, łąk, pojedynczych gospodarstwa)	Brak informacji.
Nazwy topograficzne (cieków wodnych, stawów, wzniesień, obszarów leśnych, toń wodnych, uroczysk)	Brak informacji.
Nazwy pojedynczych obiektów przyrody żywej i nieożywionej (pojedynczych drzew i głązów narzutowych)	Brak informacji.
Endonimy (nazwy własne grup lokalnych i regionalnych)	Brak informacji.
Egzonimy (nazwy zewnętrzne grup lokalnych i regionalnych)	Brak informacji.
II. Folklor dawny i inne zjawiska kulturowe	
Podania (opowieści) o wydarzeniach lokalnych	<p>015_DR_MA: „No mówiłaś, że tata Twój, dziadzia, jak w Drawsku, to widział strach wielki bez głowy. Takie chodziły, miały chodzić. „</p> <p>014_DR_MA: „Powiadali, że tam straszy w tym miejscu. I taki pies jak cielok mu przeleciał przez [...], no.</p> <p>015_DR_MA: „Chłopy zawsze zimą w karty grali. Oni mieli takie rozrywki, to były karty grali. To się schodzili. Raz do tego domu, raz do tego. A potem papierosy palili, że aż siwo było, tak kopcili. I wtedy jak już szli o północy do domu, to od Nowoka tam szedł, przed Nowakiem tam jeszcze, siedzi kto na</p>

	<p>moście, na poręczu i on go czapką uderzył, a ten kot mu skoczył na kark, cały głowę mu podrapał i nie mógł go zrzucić. I mówił, że to jakiś zły duch, że nic na tego kota. Takie rzeczy opowiadali, to ja też jeszcze pamiętam.</p> <p>014_DR_MA: „Jakiś pies leciał jak tu baby u nas pierze skubały ...”</p> <p>015_DR_MA: „I też sobie siedziały, gadały, śpiewały i takie różne bajki opowiadały i wtedy też sobie dawali poczęstunek, placka. Takie mieli rozrywki. A na koniec, bo to długo skubali. Tydzień, to więcej było tego jedzenia, ktoś zagrał, to sobie potańcowali.”</p> <p>015_DR_MA: „O tym krzywym chujce, opowiadali coś, ale to by się trzeba pytać. Władek się interesuje, te legendy, historią.”</p> <p><i>Ale co krzywe było?</i></p> <p>015_DR_MA: „Drzewo krzywe było. Jeszcze stoi. I ktoś, kto to był, że się tam powiesił czy coś. Jak to było to ja już tam nie wiem. Jeden społ, a jeden szedł,i... nie pamiętam i co to było? nie wiem już.”</p> <p><i>W związku z tym, że ono ma dziwny kształt to ludzie coś sobie wymyślili?</i></p> <p>015_DR_MA: „Że jeden usnął, krowę sprzedał, nie wiem, coś tam było. I zasnął i ktoś inny się tam przechodził, szedł. Nie pamiętasz?”</p> <p>014_DR_MA: „Nie pamiętom”.</p>
--	---

Tradycyjne obrzędy (także te związane z tradycjami religijnymi) doroczne

1.	św. Andrzeja (Andrzejki)/św. Katarzyny (Katarzynki)	<p>015_DR_MA: „Za mnie już nic.”</p> <p>014_DR_MA: „Nie-e. Tylko wspominali o tych świętych, że takie były przepowiednie, że jak to było? Sylwester był też. Święty Walenty odmrozi pięty! Tak było, no!”</p>
2.	św. Marcina/11 listopada	015_DR_MA: „Tu to żadnych takich świąt nie obchodziło się”.
3.	Adwent	Brak informacji.
4.	św. Mikołaja (Mikołajki)	014_DR_MA: „Też nie, to w Boże Narodzenie.”
5.	Wigilia	<p>GWIAZDRORY</p> <p>014_DR_MA: „ W Boże Narodzenie to Gwiazdory były. To były te Mikołaje.”</p> <p><i>Jak wyglądały te Gwiazdory?</i></p> <p>014_DR_MA: „Chodziły do dzieci.”</p> <p>015_DR_MA: „Poprzebierane, chodzili z witkami. Każdy</p>

		<p>musiał mówić paciorek, zaśpiewać.”</p> <p>014_DR_MA: „Chłopaki chodzili. Pannom to tak nabili!”</p> <p>015_DR_MA: „Kto nie chciał pacierza mówić, to tak dostał witką, tak mu dupę wysmarowali.”</p> <p>014_DR_MA: „Potem już rodzice te paczki uszykowali, jak gdzieś się było na boku. Gwiazdorowi dali i gwiazdor przyniósł. Dzieci wierzyły, że to Mikołaj przyniósł”.</p> <p>015_DR_MA: „OOoo worki mieli. Jak weszli w 4, 5 to żeśmy się bojeli. Tacy mali byliśmy to się tam bojeli. Każdy się uczył, nawet tabliczki. Teraz to się nie boją gwiazdorów.”</p> <p>PASTERKA</p> <p>015_DR_MA: „Było ważne iść do kościoła w nocy na pasterkę. Jak się umówili tak szli. Samemu to nikt się nie wybrał, to zawsze po sąsiada i tak szli.”</p> <p>POTRAWY</p> <p><i>Musiało być 12 potraw na stole?</i></p> <p>015_DR_MA: „Nie. Kiedyś tylko śledzie mieli i chleb i placek jeden. Teraz tak jest dużo.”</p> <p>014_DR_MA: „Zupę grzybową, grzyby zrobili. I opłatkiem się podzielili.”</p> <p><i>Ze zwierzętami też się dzielono?</i></p> <p>014_DR_MA: „Takie różewy były opłatki dla zwierząt. Ale my tam nie dawali zwierzętom. Nie wiem.”</p> <p>CHOINKA</p> <p>014_DR_MA: „Noooo, dzieci się cieszyły.”</p> <p>015_DR_MA: „Za mnie to już bombki i łańcuszki sobie robili takie z papieru, ale przedtem to nie wiem, jak ty byłaś mała.”</p> <p>014_DR_MA: „Jak była ta okupacja, 5 lat wojna, wtedy nie było wolno ucinąć drzewka. A my mieli oliander się nazywa. Dwa my takie mieli takie duże kwiaty. To moja siostra ubrała ten oleander, bombków nawieszała i była choinka. Wtedy już były kupne [bombki]. To my takich parę mieli. Nie tyle co teraz, ale. Przeważnie do 3 króli [stała choinka]. Zależy jak się sypała. Jak ludzie mieli mało miejsca, bo siedzieli w jednym pokoju to musieli rozebrać.</p>
6.	Pierwsze i Drugie Święto Bożego Narodzenia	<p>015_DR_MA: „Goście się odwiedzali więcej w święta. I zawsze każdy już obiad robił i to było najważniejsze. Mięso, pyry, rosół, sos. To było najważniejsze I kolędy śpiewali przy choince. Swoi, no z wioski ktoś przyszedł, to sobie pośpiewali, poczęstowali. Ciastka przeważnie mieli. Napieczone ciastków dużo.</p> <p><i>Ci, którzy przychodzili śpiewać kolędy, to byli kolędnicy?</i></p> <p>015_DR_MA: „Nie, nie, to krewni. Wioska nieduża, to dużo</p>

		rodziny i krewnych było.
7.	Sylwester/Nowy Rok	<p>014_DR_MA: „ To takie nie było jak teraz. Odwiedzali się, jechali w goście, goście przyjechali”.</p> <p>015_DR_MA: „Takich petardów, żadnych strzelanin nie było, nie. Jak my byli mali, to my mieli takiego chińczyka na gwiazdkę dostali, to my do samy dwunasty grali. Jeszcze sąsiadka była jak tutaj mieszkała. Teraz już umarła. Z nią my grali. Takie szły hałasy, przez tego chińczyka co my grali. Potem szli słuchać o dwunasty jak syreny wyjo i dzwony dzwonio.”</p> <p>014_DR_MA: „A jak ja byłam mało to w danka i młynka tak grali. Taki młynek takie narysowany ... [zagłuszona przez córkę]</p> <p>015_DR_MA: „Chłopy też gdzieś się zeszyli i sobie wypili u tego czy tego i chodzili szczęścić sobie o 12 dopiro nie. Chodzili pod okno i szczęścili tam.”</p> <p>014_DR_MA: „I wyciągali te bramy powywalali, wóz porwali do kogo innego zaprowadzili. Takie głupoty robili”.</p> <p>015_DR_MA: „Ale kobiety tak nie robiły. To chłopcy bardziej, chłopoki, kawalery.”</p> <p>014_DR_MA: „Jeden to kozę mieli jedni, nie. Mieli, taki były wycieraki, zawinęli, koziola/kociola?? postawili tam. I rychło z rana jedna z tych [tu nazwisko, którego nie rozumiem] poleciała doić. Rłegi miała, pomacała: Mama! Nasza koza w diabła się obróciła!</p> <p>Ale tego nazot nie przyprowadzili, tego szukać trzeba było. Samemu znaleźć.</p> <p>015_DR_MA: „A teraz za mnie to chłopcy zaczęli, to do Strugi powrzucali”.</p> <p>014_DR_MA: „Wtedy ludzie się oburzyli i to się zakończyło teraz”.</p> <p>015_DR_MA: „A tak to mi tylko przestawili. Ja miałam inną furtkę sąsiada, a jego była gdzieś dalej przestawiona. To każdy musiał chodzić swoją szukać wtedy gdzie jest.”</p> <p>015_DR_MA: „Roz my byli u Marysi, a mój mąż tu po coś przyszedł. Tu wtedy łun idzie spowrotem, a tu mu bramę chcieli wystawiać. Jak do czegoś wziął, jak gwizdnął, że nad głowami im przeleciała, by który dostał w łeb. A uciekali tedy.”</p>
8.	Trzech Króli	Brak informacji.
9.	Kolędnicy	Brak informacji.

10.	MB Gromnicznej	015_DR_MA: „U nas nie było żadnych zwyczajów” 014_DR_MA: „Ze świecą. Świecę kupili, gromnice i tak jak tero tak i tedy. Do kościoła się szło”.
11.	Karnawał, tłusty czwartek, koniec karnawału	015_DR_MA: „A karnawał robili sobie. Zapusty mówili, nie.” 014_DR_MA: „Za to pączki piekli, nie!” 015_DR_MA: „No i zapusty robili, zabawę. Młodzi się zebrali takie. Wieczorki, jak to nazywali kiedyś. Zaproszenia, zawsze parami szli. Tera tu za mnie to ja jeszcze pamiętam wieczorki na świetlicy. Tyle i tyle osób się zaprosiło, dwóch czy trzech organizowało, czy jakiś sołtys. Jak było stać wioskę to mogło być dwa razy i... nieraz się tu udawały w Marylinie takie zabawy. Orkiestra grała, stoły były rozstawione i każdy sobie przynosił tam ciasto i bigos i białą kiełbasę, śledzie, coś tam we własnym zakresie. Wszyscy wspólnie się bawili, jak rodzina, jakby takie wesele było.”
12.	Topienie Marzanny	015_DR_MA: „We wiosce nie, bo tu nie było szkoły i tu nikt nie by nie chodził topić marzanny.”
13.	Środa Popielcowa	014_DR_MA: „Sypali popiołem no tak jak teraz. No to pierwszy dzień tego, no post był przecież. Przedtem za mojej mamy to całutki post nie jedli nic. Tam były garki, patelka od tłuszczu umyte wszystko i cały post nie było jedzone, nic. Tutaj śledzie, oleju kupili, syropu, masłem. Ale ani smalec, ani słonina ani mięso jedzone nie było.”
14.	Śródpoście	Brak informacji.
15.	Niedziela Palmowa	014_DR_MA: „Te wierzby, te bazie, jeszcze teraz to używamy. Teraz jak ksiądz odeszedł to ludzie już kupują, te kolorowe co pokazują w telewizorze. To parę gałązek, trochę szparagusa, gałązkę zielonego jak palmowa niedziela. Wstążeczką się zawiązało na kokardkę, takie bukiety.” 015_DR_MA: „Zostawiane cały rok, stoją cały rok”. 014_DR_MA: „To mówili jak burza to żeby tam coś, bo to poświęcone. Kładli na stół, jedni na oknach postawiali”
16.	Triduum Paschalne	014_DR_MA: „W Wielki Piątek to różgami bili! Też niejedno się już zapomina.” 015_DR_MA: „Bo Pana Jezusa bili. A rano lecieli się do Strugi myć, obmyć.” 014_DR_MA: „Żeby się [...] nie robiły i żadne krosty na twarzy. Przed wschodem słońca.”

		<p>015_DR_MA: „To trzeba było o 5 wstać i lecieć szybko i jeszcze do strumyka, gdzie coś płynie. To jeszcze w radiu gadali, że ludzie jeszcze tak robią”.</p> <p>014_DR_MA: „Ale w innych stronach to bardziej dotrzymują. Tu wszystko zanikło.”</p> <p>015_DR_MA: „Ja pamiętam jak babcia miała taką różgę i zawsze nam nabiła. Myśmy ryczeli a ja pytałam: czemu nas bijesz?! A ona mi, że za rany Pana Jezusa.”</p>
17.	<p>Wielkanoc (święcenie koszyczka)/Niedziela Wielkanocna</p>	<p><i>Jak wyglądał koszyczek?</i></p> <p>015_DR_MA: „Wygląda normalnie. Każdy co ma to się kładzie. Małą babkę, baranka. No baranek to musi być.”</p> <p><i>Czy do koszyka wkłada się wszystko co potem jest zjadane, czy symboliczną ilość?</i></p> <p>015_DR_MA: „Nieee, to część. Jedną parówkę np. włożę tylko do koszyczka. Żeby potem się podzielić. Z tym, że tam jajka dwa na przykład, przecież nie włożę całego koszyka.”</p> <p>014_DR_MA: „Kiedyś więc gotowali. Kiedyś jak jechaliśmy do kościoła, jeszcze byłam dzieckiem, dziewczęciem, rowerami kiedyś jechali. Wszyscy się ścigali kto będzie pierwszy z kościoła. Bo mówili, że temu się poszczęści kto szybciej jedzie. A w domu jak ktoś zostawał to gotował. To było taka micha nagotowana jaj. Tyle nagotowali. Jak taty brat, dzieciakami byli to ile lat, tyle zawsze jaj zjadał. Do 20 lat jadł tyle. Jak miał 10, to 10, na drugi rok jedenaście, trzynaście. Wtedy mógł jest tyle ile chciał w tą Wielkanoc, w to pierwsze święto. Bo to ludzie nie jedli od samej gwiazdki. Ludzie składali na to.”</p> <p><i>Czy istniał zwyczaj dzielenia się jajkiem i składania sobie życzeń?</i></p> <p>015_DR_MA: „No to tylko ty święconym, te jedne. To tak. To się przedzielili, a później to cała micha stajała. I to każdy jadł ile chciał, 4, 5, ile chcieli.”</p> <p>014_DR_MA: „Kiełbasa, szynka. Jak tam przedtem nie jedli cały post, to Ciebie jeszcze nie było.”</p> <p>015_DR_MA: „Teraz inaczej. Kiełbasy i szynki. Kiedyś to mieli tylko tą suchą. Wiejską, polską jak ona się tam teraz nazywa.”</p>
18.	<p>Poniedziałek Wielkanocny</p>	<p>015_DR_MA: „No to wodą się polewali. Młodzi się gonili i latali, a starzy już rodzice czy dziadkowie się nie polewali. To tylko do młodych to było. Teraz wcale już nie. Tylko się przezywać, zaraz by była złość, że ktoś kogoś poleje. Ze zimno i tera pójde, to mnie tu obleje jeszcze ktoś!</p> <p>014_DR_MA: „Wtedy lotoli, jak już ktoś był mocno mokry, to</p>

		<p>już nikt nie patrzył.</p> <p>015_DR_MA: „Ale było ciepli”.</p> <p>014_DR_MA: „Całe wiadra na łeb”.</p> <p>015_DR_MA: „Nawet zanieśli do Strugi rzucili we wodę. Stąd wodę brali, ze studniów brali.”</p>
19.	Zielone Świątki	<p>014_DR_MA: „Stroili brzożą wejście. Tatarak.”</p> <p>015_DR_MA: „Całe drzwi stroili kiedyś jeszcze.”</p> <p>014_DR_MA: „Ja jeszcze umiem taki wierszyk!</p> <p><i>Na zielone, na te święta,</i> <i>Czysto izba uprzątnięta,</i> <i>Uprzątnięta, wymieciona</i> <i>I zielenią przystrojona.</i> <i>Czysto w kuchni, czysto w sieni</i> <i>W oknie kwiatek się czerwieni.</i></p> <p>015_DR_MA: „Dzieci, tak jak tata opowiadali, że lecieli nad jezioro to taaakie były tataraki. To urywali i aż z Miałów chodzili, czy tam wszędzie, to wszyscy lecieli z tymi tatarakami.”</p> <p>014_DR_MA: „No takie altany były, takie kraty to tym poprzeplatali, stroili niektórzy.”</p> <p>015_DR_MA: „Kuchni wtedy nie szorowali, bo to piaskiem wysypywali podłogi, deski. To białym piaskiem wysypali”.</p> <p>014_DR_MA: „I wtedy jak chodzili to się ta podłoga ścierała tym piaskiem. Taki się suchy zrobił i wtedy wymiotali. Wtedy znów było świeżo.</p> <p><i>I to tylko w Zielone Świątki tak się robiło?</i></p> <p>015_DR_MA: „Cały czas tak robili, podłogi, nie.”</p> <p>014_DR_MA: „Nasze babcie, prababce tak robiły, nie. Moją babcię to jeszcze pamiętam, to jeszcze pamiętam, że posypowała sobie.”</p>
20.	Boże Ciało	<p>014_DR_MA: „A przedtem to my takie wianki takie tu pletli na oktawę bożego ciała na zakończenie we czwartek. To były na zakończenie wianki takie. Trzy wianki musiały być wstążką związane.</p> <p><i>A czemu trzy?</i></p> <p>014_DR_MA: „Czemu trzy? Nie wiem. No to pięć. Takie małe wianuszki. I związane z ziół i to do święcenia.”</p> <p><i>A jakieś procesje były organizowane?</i></p> <p>015_DR_MA: „Ale tylko w Piłce. Tu w Marylinie nie, bo przecież kościoła nie było, to kto by tu chodził z procesjami. To ludzie musieli iść sami.</p> <p><i>A był zwyczaj zabierania gałązek?</i></p>

		015_DR_MA: „No. To jeszcze teraz łamiemy, żeby przywieźć i postawić w kapustę. Żeby się kapusta udała. Ludzie już tak nie ułamują. Ja zawsze ułamuję, co roku przyniosę gałązkę. Łamią, jeszcze dużo łamią.”
21.	św. Jana	015_DR_MA: „Więcy może na Jana [się robiło]. 014_DR_MA: „To chłopcy się popiły.” 015_DR_MA: „Ale to opowiadali, że buty przekładali czy coś?” 014_DR_MA: „Aha! To Panny takie, taka wróżba, no! Buty przez bramę tam rzucali. Kartki, pisali nazwiska tych chłopaków i pod kołdrę. I rano wyciągli i kogo wyciągnę.” 015_DR_MA: „No takie głupoty robili, ale to już nie za mnie, to za Ciebie. Wtedy też trochę obgrabiali koło chlewa, bo mówili, że jakieś czarownice mędzą, mleko krowom odbierają, czy coś. Potem te czarownice po granicach latały, hehehehe. Kiedyś to tam miało być, takie co tam czarowały, takie wróżki jakieś tam były. I jakieś ziele, piołuny wieszali na drzwi, żeby nie weszły.” 014_DR_MA: „Sakwak [nie jestem pewna] się mówiło, takie biało-czerwone porzeczeki. Tego się nie jadło. Na granicy gałązki potkali, żeby ta ciota nie przyszła krowów doić. Bo mleko odbierała wtedy. Stopniowo się wszystko zakończyło. Już tam w to nie wierzą, nie.” 015_DR_MA: „Już wyparte ze zabobony, te czarownice. Kiedyś wierzyli w takie duchy, straszy coś tam, no to dużo ludzi wierzyło. To po wojnie chyba już to wszystko zanikło, nie?” 014_DR_MA: „Zanikło”.
22.	MB Zielnej	014_DR_MA: „No to było. A te wianki to już mówiłam. To wtedy nosili. Teraz już nie, teraz w tą Zielną bukiety noszą. Jeszcze tero idą z tymi bukietami”.
23.	MB Siewnej	015_DR_MA: „Tutaj nie nosili ziarna. Bo to przeważnie na tą siewną, to kiedyś te dożynki robili, te wieńce.” 014_DR_MA: „I to wtedy te ziarna sieją jak pierwsze zaczęli siał to dawali tego święconego. Żeby się poszczęściło.”
24.	Dzień Wszystkich Świętych/Dzień Zaduszny	015_DR_MA: „Groby się obrobi.” 014_DR_MA: „Kiedyś na groby to we wielki piątek szli, przed wojną jeszcze. We wielki piątek tam poprawiali. To takie tylko były kupki z ziemi.” 015_DR_MA: „Kiedyś w wielki piątek, a teraz na wszystkich

		<p>świętych się idzie. Teraz noszą, teraz fury wszystkiego noszą. Więcej kwiatów, lampków, zdjęć stosi. Kiedyś tak nie jeźdzali, tylko rowerami”</p> <p>014_DR_MA: „Wianuszki ze świerku robili. Jak ktoś umarł to wielki robili wieniec z krepy z bibuły i te kwiaty wprawiali w te wieńce.”</p>
25.	Inne tradycyjne wydarzenia doroczne (cykliczne) istotne dla informatora	Brak informacji.
Tradycyjne obrzędy rodzinne i okolicznościowe		
1.	Narodziny i chrzest	<p>015_DR_MA: „Tu były położne, takie wiejskie”.</p> <p>014_DR_MA: „Taka zwyczajna kobieta odbierała porody.”</p> <p>015_DR_MA: „To chodzi o to np. co było robione z dzieckiem po porodzie? To nic nie było robione tutaj w regionie. Takie obrządki to tylko chrzest był.”</p> <p>014_DR_MA: „Ważne było, żeby dziecko jak najprędzej ochrzczone musiało być. Bo się bali, że czasem umrze, bo wtedy w tym czasie więcej dzieci umierało takich małych.”</p> <p>015_DR_MA: „No i jakby umarło to już ochrzczone jest, nie”.</p> <p>014_DR_MA: Mój brat umarł, bo myśmy byli dwójka. Miał 5 miesięcy i umarł. A jak się urodzili, to ani do niedzieli nie czekali. W taki dzień, zaraz wzięli krewnych.”</p> <p>015_DR_MA: „Kiedyś brali z wioski [jako chrzestnych, niekoniecznie rodzinę]. Kiedyś wioski się razem, jak na wesela prosili wioskę, to na chrzest też.</p>
2.	Ślub i wesele	<p>015_DR_MA: „Cała wioska była na weselu, koniami wieźli. Z rodziny brali. Mówię, wioska szła cała na wesele. Tak się prosili”.</p> <p><i>Gdzie się odbywały wesela?</i></p> <p>014_DR_MA: „W domu”.</p> <p><i>Jak wyglądały wesela, co się z nimi wiązało?</i></p> <p>014_DR_MA: „Powózkami my jechali”.</p> <p>015_DR_MA: „U nas kościoła nie było, więc do Piłki musieli jechać. W drodze powrotnej zatrzymywali, sznurki przeciągali. Dzieci zatrzymywały i cukierki zbierały, pieniądze. Teraz jeszcze zatrzymują też.”</p> <p><i>A skąd kiedyś brano cukierki?</i></p> <p>014_DR_MA: „No widzisz, jak tu Bartkowiak wtedy miał sklep i cukierków przywiózł, a jego żona mówi <coś ty tego nakupił, ty tego nie posprzedoż!>. Ona ledwo się obejrzała już</p>

		<p>cukierki były wszystkie na boku. Tak kupowali. Moja mama mi opowiadała. Ona miała z Drawska męża. On się tutaj wzenił. On było kowalem. Był na wojnie. I rękę prawą miał przestrzeloną. I kował musiał tam bić, więc mówili, że się już nie nadaje. No i ślub był tu w domu tym, co wywieźli go do skansenu.”</p> <p><i>Czy coś miało miejsce przed ślubem?</i> 015_DR_MA: „Wtedy nie było jak teraz jest tydzień prędej. Panińskie, kawalerskie.</p> <p><i>A zaręczyny?</i> 015_DR_MA: „Przedtem to tam było co! Trzy tygodnie kawaler przyszedł i już za trzy tygodnie ślub brali. Ledwo zapowiedzi dali i już był ślub. Nie czekali nie chodzili, tak jak teraz pięć lat!</p> <p>010_DR_MR: „Czy to rodzice decydowali kto za kogo wychodzi?” 015_DR_MA: „No chyba, bo brali bardziej bogaci, jeszcze jak babcia się żeniła, to bardziej bogaci się żenili, co gospodarki mieli, ziemię mieli.</p> <p>014_DR_MA: „Bez posagu to na nic panna była. A która miała posag to miała powodzenie.” 014_DR_MA: „Chłopaki chyba też jak przychodzili, to patrzyli żeby był bogaty, nie. Żeby z czymś przyszedł, a nie nic nie miał. No to takiego nie chciały.” 014_DR_MA: „Tutaj jak opowiadała moja mama, jak ona była mała, miała 5 lat, to jej ciocia miała wesele. To też miało być bez, ale jej mama chciała muzykę, orkiestrę. I zaprosiła muzykantów. Jak walnął w bęben, bo moja mama spadła z ławki.”</p> <p><i>Zawsze musiała być orkiestra na weselu?</i> 015_DR_MA: „No zawsze musiała być.” 014_DR_MA: „Była, ale jak ktoś nie chciał, bo jakaś żałoba była, to nie. Najprzód nie chcieli, a potem jak trochę sobie popili wtedy byle kto tam na harmoszcze zagrał i tańcowali.”</p>
3.	Śmierć i pogrzeb	<p>014_DR_MA: „Jak ktoś umarł, a byłam dziewczynką, chodziły dziewczynki, dostawało się pieniądze małe i my obeszły całą wioskę i zaprosiły na pustą noc. Pusta noc to przychodzili wieczorem i prawie do 11/12 śpiewali pieśni i różaniec mówili. Na drugi dzień było pogrzeb.” 015_DR_MA: „Tydzień, może 5 dni. Pusta noc to przed pogrzebem, a wcześniej, pierwsze dni to różaniec mówili.” 014_DR_MA: „Ja nie wiem czy tu różaniec mówili. Leżał na piasku, żeby zimne było. Na podłogę nasypali piasku,</p>

		<p>prześcieradło, umarłego położyli. Jak latem żeby czuć go nie było. Obkładali to ciało. Takie zioła tam, piołun i coś”</p> <p>015_DR_MA: „Na ostatnią noc, tą pustą, wkładali dopiero do trumny.”</p> <p>014_DR_MA: „Na powózce. My takie mieli powózki, co my do kościoła jeździliśmy”.</p> <p>015_DR_MA: „Później karawany pożyczali. Z innej wsi. Szła cała wieś, nie tylko rodzina. Pieszko szli, a umarłego na dorożce. Ale na stypę to już najbliższa rodzina. Tam swoje w domu robili.”</p> <p>014_DR_MA: „I kawę tam stawiali, a nie bigosy jak tam teraz. Drożdżowy placek jakiś, chleb posmarowany masłem i kiszka, na talerzach.”</p> <p>015_DR_MA: „Przed pogrzebem była dla wioski, a po pogrzebie dla rodziny. Rodzina z powrotem przyjeżdżała do domu też na obiad. Też zależy kiedy ten pogrzeb. ”</p> <p>[W czasie pustej nocy był skromny poczęstunek i „stypa” dla wioski, po pogrzebie była stypa dla rodziny].</p> <p>010_DR_MA: „To po lokalach nie robili?”</p> <p>015_DR_MA: „Nie, to jeszcze jak tata, w domu my robili, na świetlicy już wtedy, a teraz to w restauracji zamawiają. Ale pomału ustanie, bo za drogo już.”</p>
4.	Inne zjawiska	Brak informacji.
	<p>Zespoły i tradycje folklorystyczne, śpiewacze, muzyczne, w tym: przeglądy i festiwale oraz twórcy słowa</p>	<p><i>Marylin miał swoją orkiestrę?</i></p> <p>014_DR_MA: „Tutaj te Bartkowiaki miały. Wicek Bartkowiak. I Lucjan, jego brat. Tu się włączyli, u Bartkowiaka grali, ale jak zagrali! Ale pięknie. Się siadało tak wieczorami, latem. I mieli taki zespół”</p> <p>015_DR_MA: „Czterech ich było. Trąbka była, jeden na skrzypcach, i bymbyn i akordeon. Potem już mieli te saksofony. I tam ten Wicek i taki [niezrozumiałe imię].</p> <p><i>Mieli swoją nazwę?</i></p> <p>015_DR_MA: „Ja nie wiem, może mieli. Te Trąbki jakoś, czy Złote Trąbki jakoś nie było?! Grali jeszcze w 85 roku, potem Wicek zachorował i to się rozpadło już. On umarł i już. Chyba to oni tu mieli okolicznie wszystkie wesela prawie. Daleko ich brali. A teraz to jeszcze w Peckowie taka zabawa była młodzieżowa co na gitarach grali, taki zespół. Ale nie wiem jak się nazywał. Tam, co ten Fiksa [?] grał.”</p> <p>„Więcej było takich co do grania, co grali, umieli trochę na akordeonie grać. Teraz już się nie uczą.”</p> <p>014_DR_MA: „Bartkowiaki to bardzo słynnie były przecież.”</p>

	<p>010_DR_MA: „A Sylwester też grał?” [Helak] 014_DR_MA: „Trochę. On się sam, on nie był uczony.” 015_DR_MA:” Był muzyczny, ale w zespole nie grał. Miał taką małą harmoszkę i trochę tam grał sobie.”</p>
<p>Tradycje kulinarne, w tym: produkt regionalny i lokalny, potrawy święteczne, przepisy</p>	<p>010_DR_Ma: „A kiszenie kapusty? To też tu tak było, że od domu do domu? Bo ja pamiętam, była taka maszyna” 015_DR_MA: „Nie, to każdy sobie, nie. A te maszyny, to ja pamiętam, nosili od domu do domu. ” 014_DR_MA: „My mamy hebel taki. To jeszcze nim kroimy kapustę. 010_DR_MA: „Z domu do domu się to nosiło. W domu się kapustę naszatkowało. Tam było w beczce ubijanie, nogi się myło nim się weszło do beczki i się nogami ubijało.” 015_DR_MA: „U nas taki długi był ubijak, na kiju.” 014_DR_MA: „W beczki dębowe się wkładało. A potem nastaly te plastikowe. Teraz nikt nie kisi tu kapusty. My se tu tylko trochę, bo my lubimy kapustę.” 015_DR_MA: „Kiedyś to po domach ta maszyna przechodziła, ten hebel. Bo każdy, wszyscy kisili.” 014_DR_MA: [niezrozumiałe. Wszyscy mówią na raz] „...Syrop my gotowali. Prasa. To też po całej wsi chodziło się z tym. Jeszcze mamy to [urządzenie]. Prese do tego wyciskania buraków. Do robienia tej cukrówy. Stoi. Buraki były w kotle takim gotowane. Potem siekały we wiadrze na drobne, wtedy we worek i tak ładnie pozawijane i tej takie były te i się przykręcało. No to była taka kratka nie.” 015_DR_MA: „No i to jest sok z buraków i to się gotowało na syrop.” 014_DR_MA: „Syrop z dynią gotowali, żeby było więcej. Z jabłkami kto miał. Marmolada do chleba smarowania”. 015_DR_MA: „Ten syrop to wszędzie chyba gotowali i powidła gotowali ze śliwek.”</p>
<h3>III. Tradycje rękodzielnicze</h3>	
<p>Tradycje wytwórczości rękodzielniczej, sztuki ludowej oraz artystów nieprofesjonalnych</p>	<p>015_DR_MA: „Y-Y”. <i>A tam w garażu stoi taki ładny grzybek wyrzeźbiony.</i> 015_DR_MA: „To brat zrobił. Czy się zajmuje? Takie rzeczy umie zrobić, wszystko no. A jak dziadek zrobił karmnik, to co. Dziadek nam też porobił, konia na biegunach. Jeszcze stoi na strychu. Czy sanki mi do tego, jak ja byłam mała. I też sam wszystko. Z drzewa było wzięte, bo umiał takie rzeczy robić. A brat umie też. Całe meble takie umie robić.</p>

		<p>Był ten co Tadziu zamieszkał, to robił takie kierzynki [do masła], drewniaki robił.”</p> <p>014_DR_MA: „Aaa. Mądrawski”.</p> <p>015_DR_MA: „No kiedyś jak z drzewa to robili.”</p> <p>014_DR_MA: „I zdzierzki takie do chleba. To taki stolarz, ale on sam ze się, a nie. No! Drewniaki! No takie knopy, okulaki. Całe skórą, a spód drewniany, nie. To za Niemca to mieli porobione tak.”</p>
IV. Przejawy religijności tradycyjnej		
1.	Kapliczki i krzyże w miejscowości (okoliczności powstania, rok fundacji, fundatorzy)	<p>015_DR_MA: „ Nie tu nic nie było. Oprócz krzyża i kapliczki na działkach”</p> <p>014_DR_MA: „Krzyż był gdzie ta wieża, a po wojnie tu zrobili. Był plac, my latali się, bawili.</p> <p>015_DR_MA: „Tam Niemcy ścięli, a po wojnie ludzie przenieśli na tę stronę”.</p> <p>014_DR_MA: „Niemcy ścięli i to jeszcze mój tata musiał wieźć. I to se zrobili z tego krzyża, dali do jakiegoś gospodarstwa, narobili do kierata tam. To było drzewo dębowe i dyszle były.”</p>
2.	Miejsca cudowne (święte drzewa, gaje, źródelka)	015_DR_MA: „Tu nie ma”.
3.	Święte figury, obrazy, rzeźby	Patrz wyżej.
4.	Miejsca kultu religijnego	015_DR_MA: „Nie, tu nie mają po co przychodzić. Tu nie ma żadnego miejsca”.
5.	Lokalne tradycje pielgrzymowania	<p>015_DR_MA: „No to tylko jak organizuje ksiądz, to jadą. Albo każdy we własnym zakresie. Teraz nie idą, tylko jadą.</p> <p>010_DR_MA: „Do Lubasza jeszcze chodzili.”</p> <p>015_DR_MA: „Za księdza Mariana szli, a w zeszłym roku też ten tu szedł, ale z Marylina nikt nie szedł”.</p> <p><i>A z jakiej okazji?</i></p> <p>014_DR_MA: „Droga krzyżowo!”</p> <p>015_DR_MA: „Droga krzyżowa idzie tam w koło”.</p> <p><i>Czyli są dwie? Do Lubasza i Droga Krzyżowa?</i></p> <p>010_DR_MA: „Nie, bo Pani mówi o drodze krzyżowej po wiosce”.</p> <p>014_DR_MA: „A pielgrzymka kiedyś szli, do Biezdrowa szli. W Biezdrowie jest cudowne miejsce”</p>

		<p>015_DR_MA: „I przez Marylin, Zębogórę, Tomaszowo i promem przez Wartę na Biezdrowo tam szli”.</p> <p>010_DR_MA: „Do Lubasza szli, przez Białą”</p> <p><i>Z jakiej okazji?</i></p> <p>015_DR_MA: „No to jak na odpust szli.”</p> <p>014_DR_MA: „Tam był odpust, bo tam krzyż przyplynał.</p> <p>015_DR_MA: „Na 14 września.”</p> <p><i>A z jakiej okazji te odpusty?</i></p> <p>015_DR_MA: „Tam cudowne są. Jak do Lubasza jest to tam też są.”</p> <p>014_DR_MA: „Tam krzyż przyplynał. Niewidoma była dziewczyna taka i chodziła po wodę omackiem. Poszła pewnego razu chciała nabrać te wodę i takie ciężkie i ona „O Jezus!” zawołała. I demon [?!] wysmyknął się z tego wiadra i ta woda na nią. Wtedy przejrzała. Pierwsze jej widzenie to był ten krzyż.</p> <p>015_DR_MA: „Wtedy ten krzyż postawili w kościele.”</p> <p>014_DR_MA: „Wtedy tam nie było tego kościoła. Tam jakiś dziedzic miał zapisane te korytko w tym Biezdrowie.”</p> <p>015_DR_MA: „Ale ten krzyż dali gdzie indziej i on znowu przyplynał do tego kościoła. I znowu przyplynał i komuś tam się śniło...”</p> <p>014_DR_MA: „Ale poczekaj, ja o tym korytku bym chciała. W tym korytku tam były pieniądze zakopane, no. I komuś to się wysniło, że tam są i ma iść. I tego nikt nie mógł ruszyć. I koniami tam, wołami. I ani te wyciągnąć tego nie mogły. I znowu się śniło, że takie młode które takie młode, co jeszcze zaprzęgane nie były, to te wyciągły. I tam były pieniądze i wybudowali kościół tam , za te pieniądze. A ten krzyż do wronek gdzieś dali, ale on uszedł i znowu do tego Biezdrowa. I teraz jest w tym Biezdrowie.”</p> <p>015_DR_MA: „Kiedyś ludzie byli bardziej pobożni. I szli do Lubasza, do Biezdrowa i do Wielenia na św. Wawrzyńca. Teraz ludzie do Częstochowy, Licheń, takie lepsze miejsca wybierają.”</p> <p><i>A takie organizowane stricte przez Marylin?</i></p> <p>015_DR_MA: „My się zawsze dołączamy do Piłki. Jak Piłka organizuje to się zapisują i jadą autobusem na tą. Teraz pojedą do Górki Kalwaryjskiej na drogę krzyżową w palmową niedzielę. Jeszcze są miejsca.”</p>
6.	Lokalne odpusty	[omawiane w innych odp.]

V. Lokalne uroczystości i obchody świąteczne

1.	Dożynki	<p>015_DR_MA: „Wcale tu nie było chyba. Dopiero w którym to roku, co my tu te wieńce pletli.”</p> <p>014_DR_MA: „Najpierw to ja wiem, że tam w Kościele były, był taki mały wieniec na ołtarz postawili i tam go ksiądz poświęcił. Teraz po wojnie to było”</p> <p>015_DR_MA: „A w Drawsku to kiedy to było. Te co każda wioska wieniec robi. I każdy z wioski dostawał jeden gospodarz wtedy, nie. I wtedy my pletli za Koze Maksa. Każda wioska uplotła wieniec i wtedy komuś, rolnikowi dawali który. Teraz już nie dawają. I gmina wybierała jednego. Patrzyli ile odstawy było czy czegoś i wybierali jednego. Najlepszy rolnik, który się najlepiej gospodarzył to dostał. Najlepszym dawali dyplom i ten wieniec. Każda wioska robiła i jednemu z wioski dawali rolnikowi. Teraz też kręcą wieńce, który lepi. Teraz wszystko w Drawsku się odbywa. Zależy gdzie mają te dożynki, albo w Pęcownie, albo w Drawsku.”</p>
2.	Dni gminy/wsi	<p>015_DR_MA: „Tu nasza wioska jest za mała na to. To by się musiał w gminie pytać. Może były.”</p>
3.	Lokalne festyny	<p>015_DR_MA: „To były latowe zabawy na łąkach. Od młodych lat już robili.”</p> <p>014_DR_MA: „Orkiestra była. Tak jakby młodzież z Marylina zorganizowała zabawę na łąkach.”</p> <p>015_DR_MA: „To w latach 60, 70 i jak mama była młoda było.. A teraz to zanikło” [zabawy były już jak 014_DR_MA była Panną, przed i w okresie II wojny].</p> <p>014_DR_MA: „Jak był wieczór, to wtedy na sale szli. Tam gdzie Andzia.”</p> <p>010_DR_MA: „Tam gdzie świetlica, tylko po przekątnej na tym rogu, tam gdzie taki ładny płot jest.”</p> <p>014_DR_MA: „I wesela też się tam odbywały”.</p> <p>015_DR_MA: „Tak się wioska wyludniła. Kiedyś mogli tu robić zabawy i wesela”.</p> <p>014_DR_MA: „Na sali tańcowali, ale na jedzenie chodzili do domu. Zaraz jak z kościoła przyjechali to były torty i ciasta, w nocy o 12 obiad i rano były te, oczepiny. Oczepiny były rano. To za mnie tak było”.</p> <p><i>A były poprawiny kolejnego dnia?</i></p> <p>015_DR_MA: „Nie, tego nie było. Za tydzień se zrobili trochę poprawiny, nie, hehhe. Ale to tacy swoi, bliscy tylko.”</p>

		<p>014_DR_MA: „Ale z innej wioski już nikt nie przyjechał, ani z daleka. Wtedy na tej sali to wódką częstowali, druźbowie, nie. I ciasto też im pod opiekę i co rusz częstowali.”</p> <p>015_DR_MA: „Teraz to tylko siedzą żeby jeść. A kiedyś jak szli tańcować to tańcowali. Po ślubie obiadu się najedli, to jak na przykład by tam o 6 poszli, to do 12 tańcowali bez przerwy”. <i>Skąd były orkiestry?</i></p> <p>015_DR_MA: „Wiejskie takie.” <i>Marylin miał swoją orkiestrę?</i></p> <p>014_DR_MA: „Tutaj te Bartkowiaki miały. Wicek Bartkowiak. I Lucjan, jego brat. Tu się włączyli, u Bartkowiaka grali, ale jak zagrali! Ale pięknie. Się siadało tak wieczorami, latem. I mieli taki zespół” [dalej patrz na pytanie o zespoły folklorystyczne].</p>
4.	Inne (np. organizowane przez szkoły, KGW, Domy Ludowe, Ośrodki Kultury)	Brak informacji.